

Polska wspiera wojskiem Turcję; imigranci podpalają obóz; trzynastołatek bluźnierca. Przegląd wydarzeń 13-20.09

Jednak są rzeczy nowe sub sole: Polska wysyła żołnierzy do Turcji, trzynastołatek jest sądzony jak dorosły za bluźnierstwo, a imigranci podpalają swój własny obóz w Grecji.

Wiadomości

Trzynastoletni chłopiec skazany został na 10 lat więzienia w jednej z prowincji Nigerii, kierującej się prawem szariatu. Kolega oskarżył go o bluźnierstwo – nazwanie Allaha obelżywym słowem. Proces odbył się bez kontaktu obrońców z oskarżonym, którego sąd potraktował jak dorosłego. [Więcej...](#)

Imigranci podpalili obóz Moria na wyspie Lesbos, mając nadzieję, że po jego likwidacji 12 tysięcy przebywających w nim od miesięcy osób dostanie pozwolenie na udanie się do Niemiec i innych krajów europejskich. Jednak władze greckie przenoszą ich do innego obozu tymczasowego i budują duży obóz stały. [Więcej...](#)

W obronie saudyjskiego blogera Raifa Badawiego wystąpiło 45 niemieckojęzycznych pisarzy, domagając się od niemieckiego rządu skutecznej interwencji u władz saudyjskich. Badawi, odbywa karę 10 lat więzienia za liberalne wpisy na swoim blogu. [Więcej...](#)

Szwajcarski sąd skazał na ponad cztery lata więzienia islamistę z Winthertur, którego oskarżono o prowadzenie rekrutacji dla Państwa Islamskiego. Mężczyzna przekonywał sąd,

że zmienił już zdanie i ekstremizmu nie popiera. [Więcej...](#)

Hezbollah przemycił do Europy i składowe w różnych krajach materiały wybuchowe (azotan amonowy), żeby przeprowadzić w przyszłości ataki terrorystyczne na życzenie Iranu, twierdzi amerykański Departament Stanu. [Więcej...](#)

Analizy i opinie

Termin „islamofobia” jest narzędziem islamistów w walce z tymi, którzy krytykują ich ideologię, uważa Sara Khan, kierująca brytyjską Komisją ds. Zwalczania Ekstremizmu, muzułmanka. [Więcej...](#)

Z pięcioletnim opóźnieniem Polska zdecydowała o wysłaniu grupy żołnierzy do Turcji, gdzie mieliby wspierać miejscową armię w zapewnieniu bezpieczeństwa ze względu na zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego. Decyzja NATO z 2015 roku jest dzisiaj bez znaczenia militarnego, ale jest politycznym gestem wsparcia Polski dla Turcji na tydzień przed szczytem Unii, która ma zdecydować o nałożeniu na Turcję sankcji za wiercenia w morskich strefach Grecji i Cypru. [Więcej...](#)

Od 40 lat muzułmański filozof Bassam Tibi próbuje walczyć z muzułmańskim fundamentalizmem. To on stworzył pojęcie – od którego nazwę przejął nasz portal – euroislam, czyli nowoczesnego islamu, zgodnego z europejskimi wartościami. [Więcej...](#)

Dżihadyści cieszą się z ruchu Black Lives Matter, który osłabia USA i Zachód, i starają się w sieci zwiększać napięcia i niechęć do policji. [Więcej...](#)

Al Jazeera: propagandowe narzędzie islamistów

Al Jazeera, nadająca z Kataru pierwsza arabskojęzyczna telewizja informacyjna, od swojego powstania w 1996 chciała uchodzić za telewizję taką, jak CNN, kierującą się standardami dziennikarskimi, tyle, że nadającą po arabsku. Od początku jednak była raczej propagandowym narzędziem szejka Kataru, wspierającym islamistów.

Gdy powstała, Al Jazeera była sensacją w świecie arabskim. Nadając przez satelitę stała się dostępna na całym Bliskim Wschodzie, oferując lokalnym widzom alternatywę wobec miejscowych, kontrolowanych przez autokratyczne rządy wiadomości telewizyjnych. Dając mieszankę wiadomości, wywiadów, filmów dokumentalnych i programów autorskich, stała się jedną z najpopularniejszych telewizji świata arabskiego, docierając, [jak twierdziła, do 23 milionów widzów w roku 2014](#) – większej ich liczby, niż wszystkie pozostałe stacje konkurencyjne razem.

W roku 2006 stacja uruchomiła kanał angielskojęzyczny Al Jazeera International, który można oglądać również w Polsce. Zatrudniła w nim dziennikarzy z renomowanych amerykańskich stacji, tworząc serwis zwrócony do zachodniej publiczności – o ile widzowie kanału arabskiego to niemal w 100 procentach ludność arabskojęzyczna, to kanał angielskojęzyczny oglądają głównie (86%) widzowie nie znający arabskiego.

Oba kanały różnią się zarówno [zawartością](#) – kanał arabski zajmuje się głównie krajami arabskimi, a angielskojęzyczny w znacznie większym stopniu sprawami międzynarodowymi – jak i ideologią i sposobem podejścia do dziennikarstwa. Al Jazeera International znacznie bardziej próbuje udawać obiektywny kanał informacyjny, podczas gdy wersja arabska wyraźnie jest narzędziem propagandy islamistycznej, wrogiej Zachodowi. Są to

dwie rzeczywistości medialne, niewiele mające ze sobą wspólnego prócz źródła pieniędzy, jakim jest emir Kataru.

Szczegółową analizę treści nadawanych przez Al Jazeera przeprowadził instytut MEMRI, zajmujący się tłumaczeniami i analizą mediów niezachodnich i zatytułował ją [„Al Jazeera zdemaskowana: polityczny islam jako ramię medialne Kataru”](#). Osoby zainteresowane znajdą tam kilkadziesiąt fragmentów programów Al Jazeera z napisami po angielsku.

Al Jazeera jest, według autorów analizy, „tubą propagandową Bractwa Muzułmańskiego i najważniejszą platformą medialną dla ideologii dżihadyzmu”. Jej rola nie ogranicza się jednak do propagowania politycznego islamu i zachęcania do walki – również terrorystycznej – o jego realizację. Drugim celem stacji jest tworzenie wrogości wobec kultury zachodniej i USA. Trzecim – walka z politycznymi przeciwnikami Kataru, czyli innymi krajami Zatoki Perskiej: Arabią Saudyjską, Bahrajnem, Zjednoczonymi Emiratami Arabskim”. I wreszcie czwartym – rozbudzanie antysemityzmu i wrogości wobec Izraela.

Twarzą Al-Jazeera był przez kilkanaście lat szejik Jousuf Al Karadawi, duchowy przywódca Bractwa Muzułmańskiego, którego cotygodniowy program „Szaria i życie” oglądany był przez kilkanaście milionów widzów. Przemoc na świecie jest według niego efektem kultury zachodniej – w tym filmów kowbojskich – oraz judaizmu. Hitler był karą zesłaną na Żydów przez Allaha, a teraz Allah być może pozwoli wiernym stać się nowym narzędziem zagłady. Jeśli chodzi o stosunek do liberalnej demokracji, to według Karadawiego [„wolność oznacza wolność dla wprowadzenia muzułmańskiego prawa religijnego, a nie wolność dla świeckości”](#).

Poparcie Al Jazeera dla islamizmu i Bractwa Muzułmańskiego pociąga za sobą nie tylko wsparcie dla organizacji, które chcą wprowadzenia na świecie kalifatu (jak Hizb ut-Tahrir) ale i ruchów terrorystycznych, walczących Zachodem i miejscowymi rządami, niewystarczająco muzułmańskimi. Al Jazeera była

trybuną dla Al Kaidy i Al Nusry (związane z Al Kaidą ugrupowanie w Syrii), przez pewien czas wspierała też Państwo Islamskie. Poparcie wyrażane było nie wprost, przez chwalenie i wezwania do naśladownictwa, ale przez obszerne cytowanie wezwań do walki tych ugrupowań, wywiady z ich przywódcami (będące w istocie platformą do wygłaszania oświadczeń), obszerne raportowanie o działaniach tych ugrupowań. Podobne metody stosowane są dla propagowania Bractwa i związanych z nim organizacji (jak palestyński Hamas): dobór rozmówców, którzy wygłaszają swoje stwierdzenia, bezkrytycznie przyjmowane przez prowadzącego wywiad, publikowanie materiałów tych grup i nadawanie znaczenia nawet marginalnym ich działaniom.

Niektórzy dziennikarze Al Jazeera wprost wyrażają swoje poparcie dla terroryzmu. Szef biura tej stacji w Bejrucie zmuszony był podać się do dymisji po międzynarodowym skandalu, gdy wydał przyjęcie urodzinowe, relacjonowane w telewizji, dla zwolnionego z więzienia w Izraelu terrorysty, odpowiedzialnego za śmierć m.in. dwuletniej dziewczynki (Izrael zwolnił ponad 1000 więźniów w zamian za porwanego izraelskiego żołnierza).

Dyskusje, które się w programach zdarzają i krytyczne głosy są dyskusjami i głosami wewnętrznymi, a nie krytyką z pozycji liberalnych – są dyskusjami o tym, „jak być lepszym islamistą”. Łączy je nienawiść do kultury zachodniej i wrogość wobec USA i Izraela.

Propaganda Bractwa Muzułmańskiego osiągnęła w telewizji szczyt po wygraniu przez nie wyborów w Egipcie w roku 2012. Nie wytrzymali tego nawet egipscy dziennikarze Al Jazeera, którzy podali się do dymisji w proteście przeciwko poparciu stacji dla obalonego w zamachu stanu prezydenta Morsiego, wywodzącego się z Bractwa.

Stałą metodą walki politycznej Al Jazeera jest oskarżanie przeciwników ideologicznych o koczach z Izraelem albo o bycie Żydami. Nie uniknął tego nawet egipski prezydent Sisi,

którego stacja oskarżyła, że „jest Żydem, który wprowadza nakazy z ‚Protokołów Mędrców Syjonu’ w Egipcie. Izrael i Żydzi są wrogiem numer jeden muzułmanów. Zniszczenie Izraela, którego domagają się Hamas i Hezbollah, są przedstawiane w telewizji z całą aprobatą, wraz pochwałami dla terrorystów zabijających Izraelczyków.

Dodajmy do tego treści homofobiczne i poniżające kobiety. „Nawet zachodni psychologowie potwierdzają, że niektóre kobiety trzeba bić” – mówi religijny urzędnik z Kataru, a prowadzący nie prosi o nazwiska tych psychologów. Są też teorie spiskowe (przez kilka lat Al Jazeera twierdziła, że zamachy z 11 września to sprawa służb izraelskich, nawet gdy nadała oświadczenia Al-Kaidy biorącej odpowiedzialność za zamachy). To wszystko sprawia, że mamy do czynienia ze stacją, nadającą „toksyyczną mieszankę religii, polityki i krytyki społecznej, skierowanych przeciwko Zachodowi i USA, jak piszą eksperci MEMRI”.

Poglądy islamistyczne rozpowszechniły się w świecie arabskim – i wśród imigrantów do Europy – w dużym stopniu dzięki promowanej i pierwszoplanowej obecności w Al Jazeera, zyskując wagę, jakiej nie miały wcześniej. To dzięki tej stacji Al-Kaida zyskała status bojowników o czysty islam, a nie terrorystów, zabijających niewinnych ludzi.

Według analizy MEMRI „To właśnie Al-Dżazira, kanał rzekomo informacyjny, wyniosła ideologie dżihadystyczne z peryferii na wyżyny znaczenia i szacunku, którego wcześniej nie miały. Była to decyzja redakcyjna podjęta świadomie i podtrzymywana przez lata. Jeszcze przed 11 września flagowy program komentarsowy Al Jazeery pokazywał Bin Ladena jako godnego naśladowania przywódcę arabskiego i muzułmańskiego, pożądaną alternatywę dla rządzących w regionie”.

To dzięki połączeniu nowoczesnej formy przekazu, nowoczesnego medium, jakim jest Al Jazeera, z obskuranckimi treściami religijnymi, islamizm zaczął wydawać się arabskiej

publiczności ideologią możliwą do pogodzenia z nowoczesnością.

Inny raport, demaskujący propagandową rolę Al Jazeera, przygotowany został w tym roku przez byłą przewodniczącą Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, Ileanę Ros-Lehtinen, działającą na zlecenie Zjednoczonych Emiratów Arabskich (wrogich Katarowi) i jego ustalenia spowodowały wnioski do Departamentu Sprawiedliwości o nadanie stacji Al Jazeera statusu „agenta obcego rządu” – dla odróżnienia od niezależnego medium. Wcześniej taki status nadany został tureckiemu radiu i telewizji (TRT). Określenie medium jako „agenta obcego rządu” nie ogranicza wprawdzie jego działania w USA, ale zmusza je do informowania o tym własnej publiczności i publiczności tych mediów, które korzystają z materiałów „agenta” – a zatem obniża ich wiarygodność dziennikarską.

Najlepsze lata, największy zasięg i wpływy arabska Al Jazeera ma już przypuszczalnie za sobą. Nie tylko dlatego, że musi konkurować obecnie z mnóstwem innych arabskojęzycznych kanałów informacyjnych. Powstały bowiem media społecznościowe, które dziś stanowią główne źródło informacji dla ludności świata arabskiego. Zmienił się też klimat polityczny. Poparcie dla Bractwa Muzułmańskiego po eksperymencie Egiptu z jego rządami znacznie spadło na Bliskim Wschodzie. Sprawa palestyńska przestała być ważną kwestią polityczną dla tamtejszych państw, a znacznie od Izraela groźniejszym wrogiem dla państw arabskich wydaje się dziś Iran z jego programem atomowym.

Raczej jednak nie doczekamy się zamknięcia Al Jazeera, czego domagały się w 2017 kraje Zatoki Perskiej, zrywając z Katarom stosunki dyplomatyczne. Nawet mniej popularna, ale nadal wpływowa stacja będzie nadal źródłem islamistycznej propagandy wrogiej Zachodowi, Izraelowi i demokracji.

Grzegorz Lindenberg

Źródło: [Raport MEMRI](#)

Imam z ekstremistycznej organizacji gościem konwencji Demokratów

Na ubiegłotygodniowej konwencji Partii Demokratycznej nominującej Joe Bidena jako kandydata na prezydenta odbyło się „Międzywyznaniowe Nabożeństwo Powitalne”, w którym wziął udział imam Noman Hussain.

Hussain jest imamem w Wisconsin, ale należy również do teksaskiego Qalam Institute, którego kierownictwo pozytywnie wypowiadało się na temat niewolnictwa seksualnego, zabijania za seks pozamałżeński, a także, [według Middle East Forum](#) „podburzało przeciwko Żydom i innym niewiernym”. Jeden z prowadzonych w Qalam Institute kursów wzywa muzułmanów do „czystości”, aby „nie przypominali Żydów”.

Według Iriny Tsukerman, analityczki Bliskiego Wschodu i prawniczki zajmującej się prawami człowieka „zaproszenie Hussaina wpisuje się w trend w Partii Demokratycznej, aby ekstremistycznych muzułmanów traktować jako przedstawicieli całej wspólnoty muzułmańskiej, co wzmacnia radykałów”. (g)

Źródło: jns.org

Zamach w Berlinie, sąd łagodny dla kobiety z ISIS, tragiczne położenie Libanu. Tygodniowy przegląd wydarzeń 17-23.08

Przybywa nielegalnych imigrantów w Europie. Zagrożenie terrorystyczne nadal jest obecne. Sąd niemiecki skazuje kobietę powiązaną z ISIS na więzienie w zawieszaniu. Liban niebezpiecznie zbliża się do statusu państwa upadłego. Turcja rywalizuje z Arabią Saudyjską o prymat w świecie muzułmańskim. Kanada bezradnie przygląda się rozwojowi islamizmu.

Wiadomości

Horror na autostradzie w Berlinie. Trzydziestoletni Irakijczyk taranował samochody. Jakie motywy stoją za tą zbrodnią? [Więcej...](#)

Wspierała terrorystów z Państwa Islamskiego. Wyjechała z mężem bojówkarzem do Syrii. Stanęła przed niemieckim sądem. Jaki dostała wyrok? [Więcej...](#)

Talibowie na mocy porozumienia pokojowego zawartego z rządem w Kabulu opuszczają afgańskie więzienia. Potem wracają do zabijania. Czy pokój w Afganistanie jest w ogóle możliwy? [Więcej...](#)

Kurdyjski chrześcijanin mieszkający w Syrii odmówił zgody na przekształcenie prowadzonej przez siebie szkoły w szkołę koraniczną. Powiązani z Turcją islamiści grożą mu śmiercią za apostazję. Jak w świecie muzułmańskim wygląda wolność religijna? [Więcej...](#)

Fala imigracji wzbiera mimo tego, że państwa europejskie z nią

walczą. Oprócz Grecji, Włoch, czy Wielkiej Brytanii pojawił się nowy kraj przyciągający imigrantów. Jaki? [Więcej...](#)

Raporty i analizy

Specjalny trybunał ONZ uznał działacza Hezbollahu winnym przygotowania morderstwa libańskiego premiera Haririego w 2005 roku. Przemoc polityczna w Libanie pogarsza i tak tragiczną sytuację tego kraju. Dlaczego Liban staje się państwem upadłym? Jakie to ma konsekwencje dla bezpieczeństwa światowego? [Więcej...](#)

Sojusz naiwnej i regresywnej lewicy z islamistami stanowi najdziwniejszy paradoks naszych czasów. W jaki sposób polityka premiera Kanady spod znaku multi-kulti oraz politycznej poprawności tworzy żyzny grunt dla islamskich fundamentalistów? [Więcej...](#)

Trudno dziś wątpić w imperialne ambicje Turcji. Erodgan chce być nowym kalifem. Jak długo jeszcze zachodni politycy będą widzieć w nim partnera do rozmów? Czy cierpliwość wobec Turków się wyczerpuje? [Więcej...](#)

Cenzura politycznej poprawności. Profesor psychologii i znana publicystka Phyllis Chesler pokazuje, jak działa presja środowiskowa. Zajmując się nowym antysemityzmem oraz zabójstwami honorowymi za swoją intelektualną niezależność płaci wysoką cenę. Czym jest „kultura unieważniania”? [Więcej...](#)

Liban na krawędzi

Specjalny trybunał ONZ uznał 18 sierpnia działacza Hezbollahu winnym przygotowania morderstwa libańskiego premiera Haririego

w 2005 roku. Trzech innych członków organizacji zostało uniewinnionych. Kara zostanie orzeczona za kilka tygodni, ale Hezbollah nie przyznawał się do odpowiedzialności, nie uznaje procesu i nie wyda skazanego sądowi.

Jest to kolejny etap rozpadu libańskiego państwa

Rafik Hariri był najważniejszym politykiem libańskim przełomu wieków i jednocześnie najbogatszym człowiekiem w Libanie. Był sunnitą (w libańskim systemie politycznym premier musi być sunnitą, prezydent chrześcijaninem, a marszałek parlamentu szyitą), popieranym zarówno przez Arabię Saudyjską jak i Zachód. Z niewielką przerwą był premierem w okresie 1992-2004, doprowadzając do odbudowy Libanu po zniszczeniach wojny domowej, jaka zrujnowała ten kraj w latach 1975-90. Ustąpił ze stanowiska, gdy nie był w stanie doprowadzić do realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, wzywającej do wycofania wojsk syryjskich z Libanu i do rozbrojenia szyickiego Hezbollahu.

14 lutego 2004 roku furgonetka wypełniona materiałami wybuchowymi i prowadzona przez kierowcę samobójcę (jego tożsamość nie jest do dziś znana) wybuchła w pobliżu kawalkady samochodów, towarzyszącej Haririemu, zabijając jego i 21 innych osób. Od początku podejrzаныmi byli Syria i Hezbollah. Masowe protesty libańskiego społeczeństwa, które nazwano „Cedrową rewolucją”, zmusiły Syryjczyków do wycofania swoich wojsk, ale Hezbollah się nie rozbroił. Przeciwnie, stawał się coraz silniejszy, a dzisiaj jest potężniejszy niż armia libańska. W międzyczasie zdobył doświadczenie militarne walcząc z Izraelem w 2006 roku i od ośmiu lat aktywnie wspierając syryjskiego prezydenta Asada w wojnie domowej.

Hezbollah jest dziś znacznie silniejszy, natomiast Liban niemal nie istnieje politycznie i gospodarczo.

Rząd libański podał się do dymisji, gdy tłumy wściekłych ludzi wyszły na ulice po wybuchu, do którego doszło w porcie w Bejrucie dwa tygodnie temu. Zginęło wówczas ponad 170 osób, 5

tysięcy zostało rannych, znaczna część stolicy została zniszczona. Wybuchła ogromna ilość saletry amonowej, przechowywanej w magazynach bez należytego zabezpieczenia. Za port odpowiadali ludzie z Hezbollahu.

Masowe demonstracje domagające się zmiany całego systemu politycznego, opartego na podziale władzy między wyznania religijne i totalnie skorumpowanego, odbywały się przez tygodnie przed pandemią (pisaliśmy o tym [tutaj](#)). Doprowadziły wyłącznie do zmiany rządu – na którego czele stanął zresztą jeden z synów Haririego – ale demonstrantów nie zadowolili, bo rządzi nadal stara skorumpowana elita.

Wybuch w porcie, pokazujący niemoc i niesprawność państwa, jeszcze wzmocnił nastroje rewolucyjne, podsycane dramatycznym spadkiem poziomu życia. Nawiasem mówiąc, do skorumpowania systemu walenie przyczynił się zamordowany premier – jego majątek w latach 1992-2004 wzrósł z jednego do szesnastu miliardów dolarów.

Gospodarka Libanu jest w zapaści. Gigantyczne zadłużenie publiczne i ogromny deficyt budżetowy, bezrobocie, wszechobecna korupcja, hiperinflacja, oznaczają, że poziom życia będzie spadał nadal i bez pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego kraj nie ma szans na poprawę sytuacji. Pomocy IMF nie będzie jednak, póki nie będzie stabilnego rządu, gotowego wdrażać konieczne reformy. Rządu nie będzie, póki nie zostanie zmodernizowany system polityczny kraju. A system polityczny nie zostanie zmodernizowany między innymi dlatego, że sprzeciwia się temu Hezbollah.

Skazanie jednego z działaczy Hezbollahu za udział w zamordowaniu Haririego jest dla tej organizacji prestiżowym ciosem, który wzmacnia głosy w Libanie, domagające się ograniczenia jej działania i rozbrojenia. Dobrowolnie Hezbollah się na to nie zgodzi, raczej wywoła kolejną wojnę z Izraelem, żeby przedstawić się w roli obrońcy Libanu.

Organizacja nie zgodzi się też na zmianę systemu politycznego, nie tylko dlatego, że korzysta z aktualnego układu, bo ma w rządzie ministrów a pieniądze państwowe płyną do jego ludzi i instytucji. Nie zgodzi się, bo w normalnym kraju nie mogą istnieć siły zbrojne niepodporządkowane rządowi; to rząd ma zawsze monopol na używanie przymusu w państwie. Tymczasem Hezbollah jest obecnie częścią irańskiego projektu zapewnienia szyickich wpływów na Bliskim Wschodzie i przez Iran jest wspierany militarnie i finansowo. Bez wojska byłby co najwyżej organizacją pomocy społecznej dla libańskich szyitów, na to Iran się nie zgodzi.

Bahaa Hariri, jeden z synów zamordowanego polityka, po ogłoszeniu wyroku opublikował na portalu „Arab News” tekst [„Dla Hezbollahu nie ma miejsca w przyszłości Libanu”](#), w którym popiera przejście kraju do normalnego systemu demokratycznego, gdzie partie zdobywają poparcie ze względu na programy a nie przynależność religijną przywódców. W koniecznym rozbrojeniu Hezbollahu i zapewnieniu porządku miałyby według niego brać udział wojska ONZ, które obecnie stacjonują na granicy libańsko-izraelskiej, a których rola zostałaby poszerzona.

Bardzo to jednak wątpliwe – wojska ONZ nie są używane do rozbrajania religijnych armii, nawet jeśli te armie są nielegalne. Nie ma też żadnej szansy, żeby kraje NATO wysłały swoje wojska do Libanu, chociaż część z nich uznaje cały Hezbollah za organizację terrorystyczną, a wszystkie uznają za terrorystów jego skrzydło wojskowe. Politycy dobrze pamiętają krwawy zamach w 1983 roku na pokojowe siły interweniujące w libańskiej wojnie domowej, w którym zginęło 248 Amerykanów i 57 Francuzów.

Sytuacja Libanu jest niemal beznadziejna. Skompromitowany Hezbollah, który za wszelką cenę będzie bronił swojej pozycji militarnej i politycznej, głęboki kryzys gospodarczy, z którego wyjście zapewniłby tylko stabilny i popierany powszechnie rząd, system polityczny, który nie jest w stanie takiego rządu wyłonić. W najlepszym razie czeka Liban długi

okres wstrząsów politycznych, w najgorszym – nowa wojna domowa.

Problemy kraju, leżącego tysiące kilometrów od Polski, nie są jednak dla nas bez znaczenia. Załamanie gospodarcze ma bezpośredni wpływ nie tylko na miejscową ludność, ale i na półtora miliona przebywających tam uchodźców syryjskich. Pogorszenie sytuacji gospodarczej, nie mówiąc o ewentualnym konflikcie wewnętrznym, skłoni nie tylko tych uchodźców, ale i część ludności Libanu do szukania nowych możliwości w Europie. Do Cypru, należącego do Unii Europejskiej, są z Libanu morzem tylko 264 kilometry.

Grzegorz Lindenberg

Przełom na Bliskim Wschodzie i konfrontacja na Morzu Śródziemnym. Tygodniowy przegląd wydarzeń 10-16.08

Co za „pokręcony” tydzień. ZEA, a za nim inne państwa arabskie, normalizują stosunki z Izraelem, podczas gdy Niemcy mianują islamistyczną antysemitkę doradczynią rządu. Na Morzu Śródziemnym rodzi się potężna antyturecka koalicja. W Szwecji bez zmian.

Wiadomości

Zjednoczone Emiraty Arabskie i Izrael podpisały przy udziale Stanów Zjednoczonych umowę, która ma prowadzić do normalizacji stosunków między tymi krajami. [Więcej...](#)

Narasta konflikt pomiędzy Grecją a Turcją o prawa do stref morskich i wydobycia gazu. Po stronie Grecji angażują się m.in. Francja, Cypr, Izrael czy Egipt. [Więcej...](#)

Islamistka została doradczynią niemieckiego rządu w sprawie polityki zagranicznej. Nurhan Soykan słabo dystansuje się od antysemityzmu w organizacji, którą kieruje oraz miała także tolerować radykałów w jej zarządzie. [Więcej...](#)

Szwedzcy „Zieloni” w ramach zapewnienia równości mniejszościom seksualnym chcą zmusić organizacje religijne, w tym muzułmańskie, do udzielania im ślubów. [Więcej...](#)

W nękanej przez przestępczość zorganizowaną i zamieszkałej przez imigrantów dzielnicy Sztokholmu Rinkeby, otwarto nowy posterunek policji, ale teraz trzeba zadbać o bezpieczeństwo policjantów i pracowników dojeżdżających tam do pracy. [Więcej...](#)

Turcja przyznaje obywatelstwo członkom Hamasu. Istnieją obawy, że z tureckim paszportem będą mogli podróżować po świecie przygotowując ataki na obywateli Izraela. [Więcej...](#)

Raporty i analizy

Terrorystka Shamima Begum, pomimo decyzji o odebraniu jej obywatelstwa wróci do Wielkiej Brytanii na proces w tej sprawie. Czy rządy za bardzo nie pochylają się nad prawami radykałów? [Więcej...](#)

O czym marzą tureccy islamiści? Jeżeliby czytać „Yeni Safak”, chcą odbudować supermocarstwo, co ma prowadzić do restauracji kalifatu. A jest to gazeta związana z rządem. [Więcej...](#)

Eksperci od islamu zapraszani do omawiania różnych zagadnień, jak się okazuje nader często się mylą i brakuje im wiedzy z innych dziedzin, by kompleksowo zajmować się tematami. [Więcej...](#)

Salafizm kwietystyczny, pokojowy – czy to sposób na odciąganie młodych od radykalizmu, czy wręcz przeciwnie, droga prowadząca do niego? [Więcej...](#)

Dżihad i narkotyki: wykorzystać słabość niewiernych

Włoska policja finansowa skonfiskowała na początku lipca 14 ton amfetaminy – 84 miliony pigułek o wartości miliarda euro. To największa ilość amfetaminy przechwycona na świecie. Początkowo towar zidentyfikowano jako wysyłkę ze strony ISIS, ale okazało się, że za transportem narkotyków stał głównie reżim Asada.

Niezależnie od ostatecznego odbiorcy, ponownie wywołuje to pytanie o związki handlu narkotykami z terroryzmem.

Kontakty terrorystów z przestępczością zorganizowaną są monitorowane już od dłuższego czasu. Mafia pomagała przesłać pieniądze terrorystom odpowiedzialnym za zamach w Madrycie w 2004 roku. Mafia dostarczała broń, zabezpieczała logistykę, zapewniała podrabiane dokumenty, na których swoje działanie oparli zamachowcy z komórek terrorystycznych w Paryżu i Brukseli, którzy przeprowadzili ataki w 2015 i 2016 roku.

„Narkotyk dżihadu”

Narkotyki są tak lukratywnym biznesem, że przemysł broni i kamieni szlachetnych błędnie przy nich, zwłaszcza jeżeli chodzi o kokainę. Tabletki przechwycone w porcie w Salerno miały na sobie logo Captagonu, kiedyś medycznego produktu, którego wytwarzanie zakończono, ale narkotyki z tym logo są często przejmowane na Bliskim Wschodzie.

Captagon znany był od lat jako „narkotyk dżihadu”, używany przez obie strony konfliktu w Syrii. O jego produkcję oskarża się także libański Hezbollah. Znajdowano go też w lokalach należących do komórek ISIS w Europie, jak ta odpowiedzialna za atak w Paryżu na Bataclan. Narkotyk redukuje strach i stymuluje, co przydaje się w przeciągających wymianach ognia.

Dla dżihadystów to nie tylko sposób na zebranie środków na działalność terrorystyczną. Starają się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu, gromadząc środki finansowe i zarazem osłabiając zachodnie społeczeństwa niewiernych (kuffar). Z jednej strony opierają się na przepisach Koranu zakazujących intoksykacji, uważających picie alkoholu za grzech. Z drugiej, traktują te nakazy jako obowiązujące muzułmanów, a działanie na rzecz osłabienia wroga jest także w zgodzie z ich interpretacją religii.

Zyskują także rozgrzeszenie w oficjalnej propagandzie ISIS, tak jak grupa francuskiej młodzieży „popierająca mudżahedinów”, która obrabowała z pieniędzy lokalnego dealera narkotyków. Robili to dla sprawy zbliżenia się do Boga, a nie po to, żeby szerzyć zepsucie i nieposłuszeństwo, jak wyjaśniał „Rumiyah”, magazyn internetowy Państwa Islamskiego. W praktyce wiele osób ze świata przestępczego, które przeszły na stronę terroryzmu, pomimo „nawrócenia” dalej piło alkohol czy sięgało po narkotyki.

Maki przeciwko niemuzułmanom

Za czasów rządów talibów w Afganistanie mułła Omar zakazał uprawy roślin do produkcji narkotyków przez rolników, ale jednocześnie sam Taliban starał się czerpać z tego zyski. „Uprawiamy to, ponieważ to niszczy niemuzułmanów. A powinniśmy robić wszystko, co przynosi straty niemuzułmanom... Islam mówi, że to nie jest dozwolone. Natomiast my nie dbamy o to, czy to dozwolone, czy zabronione, ponieważ, my tylko mówimy, że hodujemy maki przeciwko niemuzułmanom” – oświadczył jeden z członków afgańskiego ugrupowania, cytowany w raporcie London

School of Economics.

Jednym z klasycznych przypadków finansowania dżihadyzmu poprzez handel narkotykami była związana z Al-Kaidą i funkcjonująca na Sahelu grupa Ruch Jedności i Dżihadu w Zachodniej Afryce, MUJAO. Jej powstanie było sfinansowane przez watażków zajmujących się przemytem narkotyków i częściowo służyła do ochrony ich biznesu.

W Libii czy w Afganistanie ISIS używa swoich sieci, żeby „opodatkować” przemytników. Pojawiały się też doniesienia od kobiet, uciekinierek z obozów grupy Al-Shabaab, które informowały o zmuszaniu ich do przyjmowania narkotyków.

Pozostaje pytanie, dlaczego captagon, narkotyk, który jest powszechny na Bliskim Wschodzie i w rejonach konfliktów, trafił do Europy. Włosi podejrzewają, że ograniczenia związane z pandemią zredukowały podaż amfetaminy, dlatego mafia chce uzupełnić braki na rynku.

Jan Wójcik

Źródła: [EER](#), [CTC](#), [LSE](#), [ABC News](#), [Euroislam](#)

Obserwuj autora na Twitterze: [@jankwojcik](#)

Amerikanin zastrzelony w pakistańskim sądzie

Amerykański obywatel pochodzenia pakistańskiego Tahir Ahmad Naseem, 29 lipca został zamordowany w pakistańskim sądzie, gdzie toczył się jego proces o bluźnierstwo.

57-letni Naseem wystąpił z sekty Ahmadija, uważanej w

Pakistańczyk za heretyka i ogłosił się mesjaszem i prorokiem. Z tego powodu został w 2018 oskarżony o bluźnierstwo, co w Pakistanie zagrożone jest karą śmierci. Jego zabójca, 19-latek, w niewiadomy sposób przemyślił pistolet do strzeżonej sali sądowej, a po morderstwie dał się bez problemu pochwycić i stwierdził, że Naseem „był wrogiem islamu, wrogiem Pakistanu”.

Kara za bluźnierstwo nie była nigdy w Pakistanie wykonana, ale z jego powodu wiele osób, na które rzucono takie oskarżenie, zostało zamordowanych przez tłumy fanatyków. Były gubernator Pendżabu, Salmaan Taseer, który prowadził kampanię na rzecz zniesienia przepisów o bluźnierstwie, został w 2011 zabity przez własnego ochroniarza.

Spośród skazanych na karę śmierci największy rozgłos zdobyła [chrześcijanka Asia Bibi](#), która po kilkuletnim pobycie w celi śmierci została uniewinniona przez pakistański sąd najwyższy i udało jej się wyjechać do Kanady. (g)

Źródło: New York Times

Nielegalna imigracja wciąż nęka Europę; przemoc wobec kobiet narasta w Turcji; Egipt prześladowuje blogerki. Przegląd wydarzeń 27.07 –

2.08

Włochy zmagają się z falą migracji. Senat w Rzymie zgodził się postawić przed sądem Matteo Salvini za „bezprawne więzienie imigrantów” na statkach. Tymczasem partyjny kolega Angeli Merkel chce ograniczenia imigracji azyłowej do Niemiec. Przemoc wobec kobiet wciąż jest nierozwiązanym problemem w Turcji. W europejskich więzieniach przebywa sporo terrorystów, a największą ich liczbę stanowią dżihadyści. Egipt skazuje gwiazdy internetu za „promowanie niemoralnych treści”.

Wiadomości

W Niemczech o ochronę międzynarodową ubiega się od 120 do 160 imigrantów dziennie. Polityk rządzącej CDU narzeka na zbyt wysoką migrację i chce zmiany polityki azyłowej. [Więcej...](#)

Wzbiera fala imigracji na włoskie wyspy. W lipcu do Włoch przybyło ponad 5 tysięcy nielegalnych imigrantów. Najtrudniejsza sytuacja jest na Lampedusie i Sycylii. Po upadku rządu, w którym zasiadał Salvini, ogólna liczba imigrantów wzrosła. [Więcej...](#)

Rekordowa liczba terrorystów w europejskich więzieniach. Połowa skazanych za terroryzm przebywa w więzieniach francuskich – 549 osób, dalej w Hiszpanii – 329 osób, w Wielkiej Brytanii – 238 i w Belgii – 136. Wśród skazanych aż 82% (1160 osób) to dżihadyści. [Więcej...](#)

Egiptski sąd skazał pięć popularnych blogerek za obrazę moralności. Dziewczyny cieszące się ogromną popularnością w serwisach społecznościowych mają zapłacić wysokie kary. Dwie z nich mogą trafić na dwa lata do więzienia. [Więcej...](#)

Dramat tureckich kobiet. Turcja, chociaż jest sygnatariuszem Konwencji Stambulskiej, nadal przymyka oko na wzrastającą falę przemocy wobec kobiet. W ubiegłym roku w Turcji zamordowanych zostało ich 430, z tego ponad połowa przez mężów czy

partnerów. [Więcej...](#)

Raporty i analizy

Prezydent Turcji od wielu lat świadomie sięga po gesty wyrażające ideologię imperialną, neosmańską i islamistyczną. Reislamizacja kościoła Hagia Sophia jest tego dobitnym przykładem. Czy za tym i podobnymi gestami kryje się jedynie chęć zdobycia konserwatywnego tureckiego elektoratu, czy może wyrażają one rzeczywiste polityczne ambicje „sułtana” Erdogana? [Więcej...](#)

Bractwo Muzułmańskie jako ruch islamistyczny pojawia się w niemal każdym opracowaniu na temat islamskiego fundamentalizmu. W Europie jego członkowie działają od lat 50., 60. XX wieku. Czy jego działalność powinna zostać zakazana – zastanawia się Jan Wójcik. [Więcej...](#)

Państwo Islamskie od środka. Jak wyglądała struktura ISIS, jakie zasady panowały w Państwie Islamskim i jakie dżihadyści mieli cele? – na te pytania w rozmowie z badaczami terroryzmu odpowiada wysoki rangą członek ISIS, przebywający w irackim więzieniu. [Więcej...](#)

Przygotował PŚ

Uczni z Al-Azhar przeciwni zamianie Hagia Sophii w meczet

Turecki prezydent Erdoğan zmienił prawo z 1934 r., które zamieniało świątynię Hagia Sophia z meczetu w muzeum, zmieniając je z powrotem w meczet. Umieścił także ten

historyczny budynek pod nadzorem ministerstwa ds. religijnych, zabierając go ministerstwu turystyki i kultury.

Akcję Erdoğan'a pochwalili członkowie Bractwa Muzułmańskiego (BM), natomiast duchowni uniwersytetu Al-Azhar w Egipcie, wiodącej instytucji w świecie islamu sunnickiego, byli temu zaciekle przeciwni. Wypowiedzi duchownych z Al-Azhar przeciwko zamianie odzwierciedlają bezprecedensowe napięcie między Egiptem a Turcją, które zaczęło się w lipcu 2013 r. po usunięciu Mohameda Morsiego z egipskiej prezydentury przez obecnego prezydenta, Abd Al-Fattaha Al-Sisiego, który był wówczas ministrem obrony. Erdoğan, który był w owym czasie premierem Turcji, nadal nie uznaje legalności rządów Al-Sisiego i wraz z Katar'em obejmuje patronatem jego przeciwników z Bractwa. Napięcie na linii Egipt-Turcja wzrosło ostatnio gwałtownie po coraz większym militarnym zaangażowaniu Turcji w poparcie dla Rządu Jedności Narodowej (GNA) w Libii. Kair widzi to jako próbę ustanowienia Turcji jako mocarstwa regionalnego, co zagraża destabilizacją Egiptu.

Oto fragmenty wypowiedzi duchownych z Al-Azhar.

Abbas Shuman, były zastępca szejka (rektora) Al-Azhar: „Islam szanuje domy modlitw rozmaitych religii i jest zakazane zamienianie kościoła na meczet, tak jak jest zakazane zamienianie meczetu na kościół. Cokolwiek należy do islamu, jest muzułmańskie, cokolwiek należy do chrześcijaństwa, jest chrześcijańskie, a cokolwiek należy do judaizmu, jest żydowskie. To posunięcie [zamiany kościoła w meczet] jest prowokacyjne i sprzeczne ze wskazówkami islamu, tak jak je znamy i jakie wyznawali nasi prawowierni ojcowie w dawnych czasach. (...) Nie jest możliwe unieważnianie, dodawanie lub tworzenie [nowych] praw w islamie, które nie istnieją [w szariacie]. Islam nigdy siłą nie zamieniał kościołów w meczety. Wręcz przeciwnie, to muzułmanie i ich meczety byli atakowani i ci, którzy byli za to odpowiedzialni, [działali] źle”.



Abbas Shuman (Memri)

Saad El-Din Helaly, profesor prawa islamskiego w Al-Azhar, powiedział, że wznawiając piątkowe modły w Hagia Sophii „stowarzyszony z Bractwem Muzułmańskim rząd turecki eskaluje swoją wrogość wobec ludzkiej cywilizacji”. Wezwał też muzułmanów w Turcji do bojkotu piątkowych modlitw 24 lipca w Hagia Sophii. Powiedział, że w 1945 r. świat zgodził się “zapomnieć o urazach” i rozwiązywać konflikty pokojowo, i oskarżył Erdoğan o to, że chce cofnąć zegar z powrotem do czasów sprzed 1945 r.

Ahmad Karima, profesor prawa islamskiego w Al-Azhar, oświadczył, że Hagia Sophia jest częścią dziedzictwa ludzkości i powinna pozostać kościołem. Dodał, że uczeni Al-Azhar powinni rozumować tak samo, jak przy potępieniu zniszczenia przez talibów starożytnych posągów Buddy w Afganistanie. Kiedy towarzysze Proroka Mahometa przyszli do Egiptu, dodał, zobaczyli starożytne egipskie monumenty, takie jak Sfinks i piramidy, ale ich nie zniszczyli i nie zamienili ich w meczety, ponieważ należały do dziedzictwa ludzkości – a więc, jeśli Hagia Sophia była kiedyś chrześcijańskim kościołem,

powinna pozostać nim teraz.

Źródło: memri.org/polish